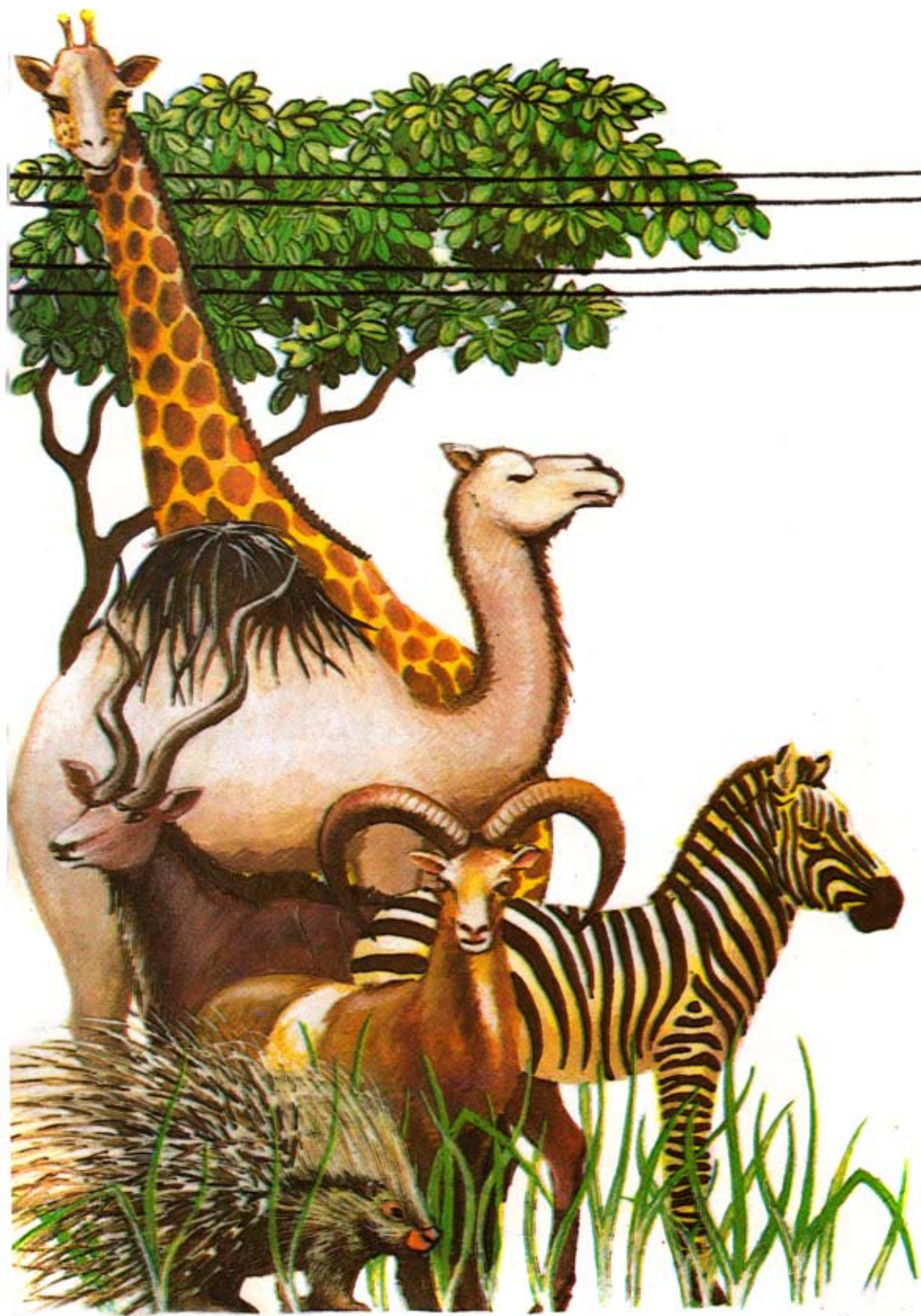


An illustration of a whimsical scene. On the left, a brown, rounded building with several circular windows and a white door has a green sign with the word 'TELEFON' in white capital letters. To the right, a wooden utility pole stands with several red insulators and white wires. The background is a dark teal color. In the foreground, there are green plants and a large green frog on the left, and a pink and white bird with a long beak on the right.

TELEFON

JACEK KOTLICA

**HALO,
CZY TO ZOO?**





JACEK KOTLICA

HALO, CZY TO ZOO?

Kolorowy telefonogram
z Afryki

ILUSTROWAŁ

Adam Kurtowicz





Słyszeliście?
Dziś w Afryce
Otworzyli rozmównicę.
Zabrzącały już o świecie
Telegrafy, telefony
Dla lwów, strusi,
Żyraf, stoni,
Żółwi, węży,
Małp i papug -
Słowem dla wszystkich
Zwierzaków.

Po co są te telefony?
Czy wiecie?
Oczywiście!
Żeby dzwonić
Do krewnych i do znajomych,
I do wszystkich dzieci
Na świecie!

Może i do Was zadzwoni
Małpka,
Struś
Lub mały słonik?
Te zwierzęce telefony
Dzwonią
W cztery świata strony!
Jakby czar był w nich ukryty!
No a przy tym
Są bajecznie kolorowe,
Poręczne,
Lśniące,
Nowe.



Na przykład telefon dla słońi
Jest zielony, ogromny,
Opancerzony,
Przystosowany dla słońi:
Słuchawka jak armata,
Na mikrofonie krata,
Sznur długi, gruby, kręcony,
Na dźwigu zawieszony,
(Inaczej do ucha i trąby
I słoń by nie sięgnął,
Skąd by!)



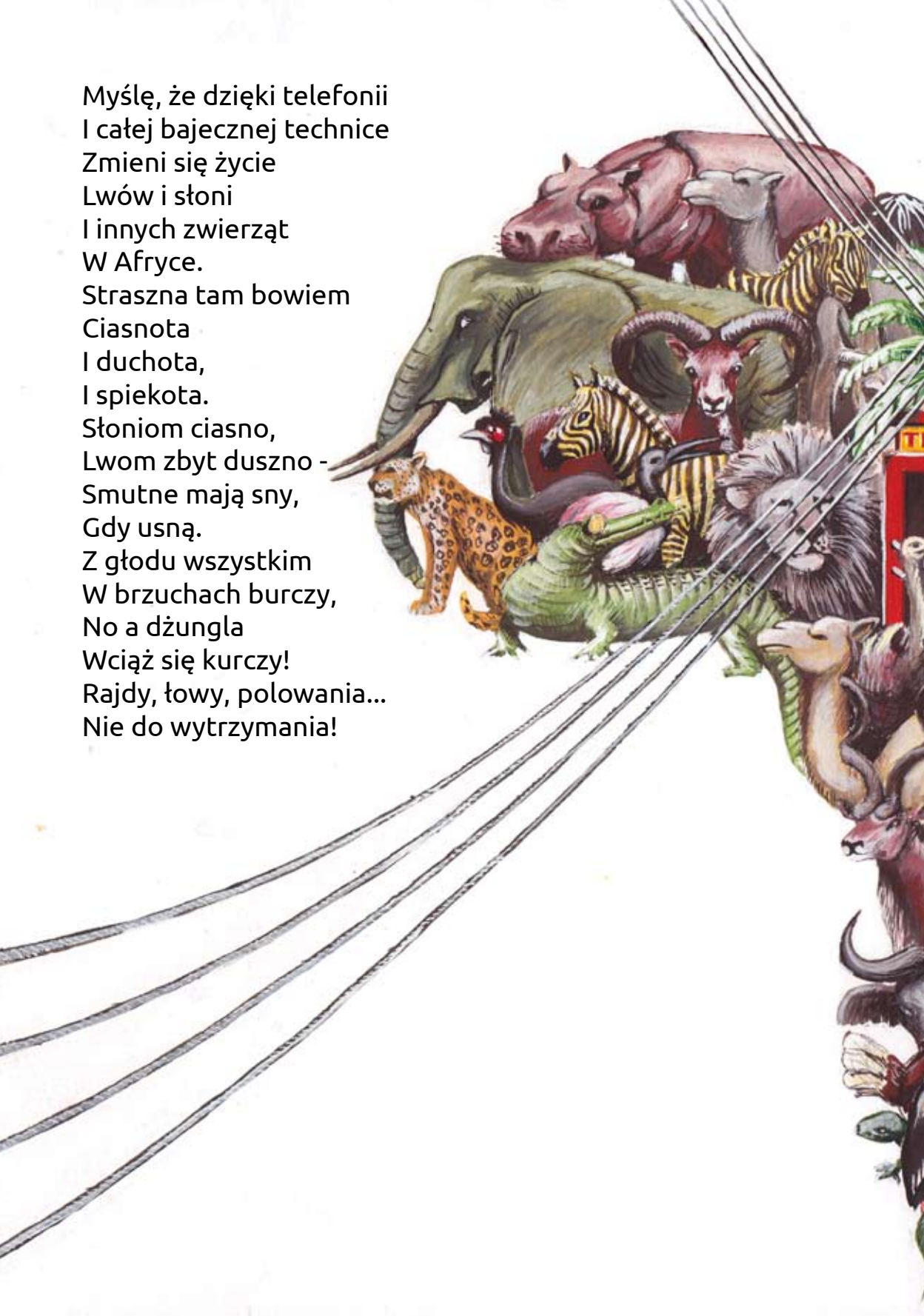
Gazele i antylopy gnu
Mają telefony w kolorze mchu.
Niebieskim dzwonią
Krokodyle,
Żółtym szympansy i goryle.
Hipopotamy mogą dzwonić
Zielonym telefonem
Słoni.



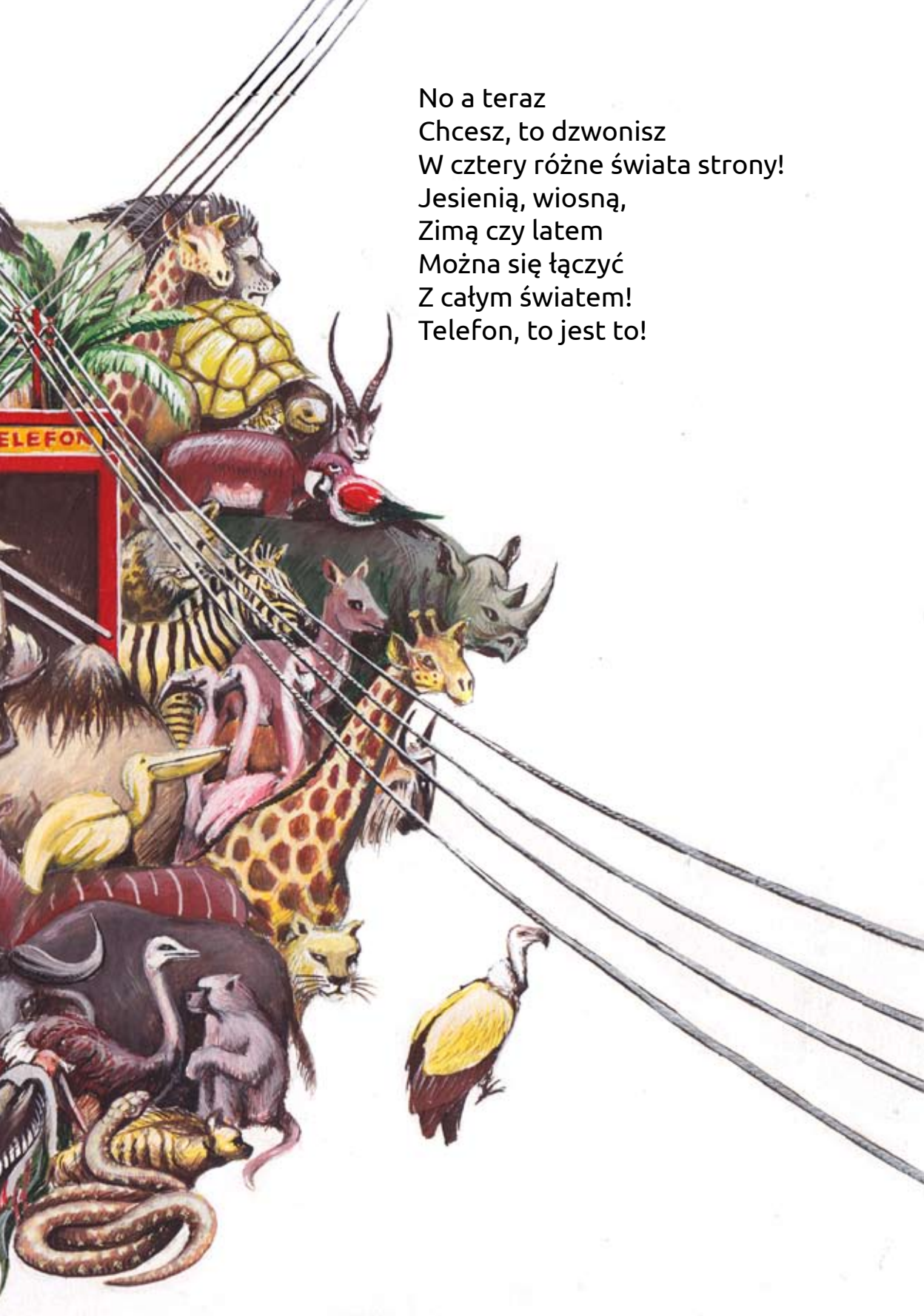
Telefon dla koczkodanów
Jest w kształcie
I w kolorze
Bananów,
Słuchawek ma chyba
Z sześć.
Nic, tylko zrywać, i jeść.



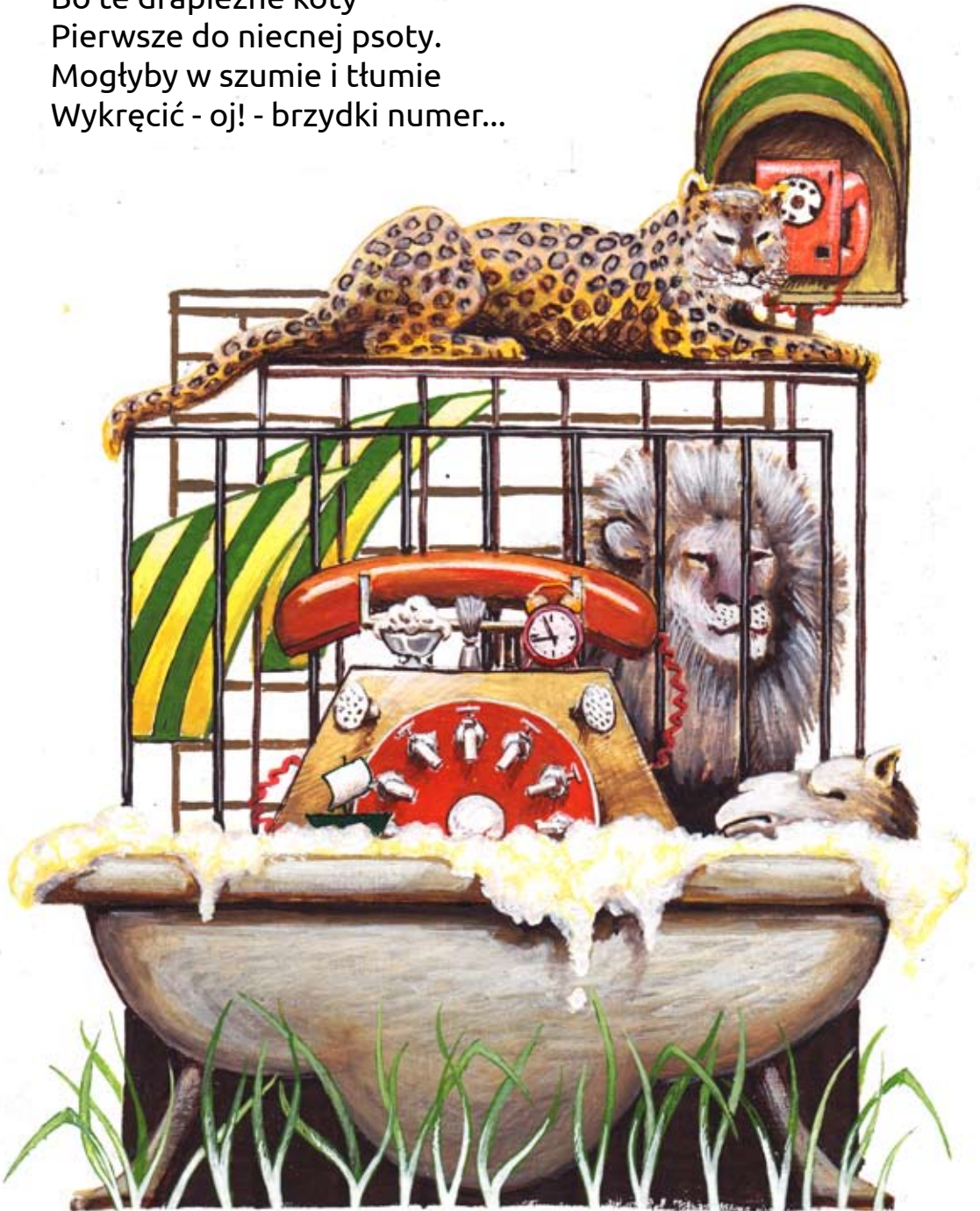
Myślę, że dzięki telefonii
I całej bajecznej technice
Zmieni się życie
Lwów i stoni
I innych zwierząt
W Afryce.
Straszna tam bowiem
Ciasnota
I duchota,
I spiekota.
Słoniom ciasno,
Lwom zbyt duszno -
Smutne mają sny,
Gdy usną.
Z głodu wszystkim
W brzuchach burczy,
No a dżungla
Wciąż się kurczy!
Rajdy, łowy, polowania...
Nie do wytrzymania!



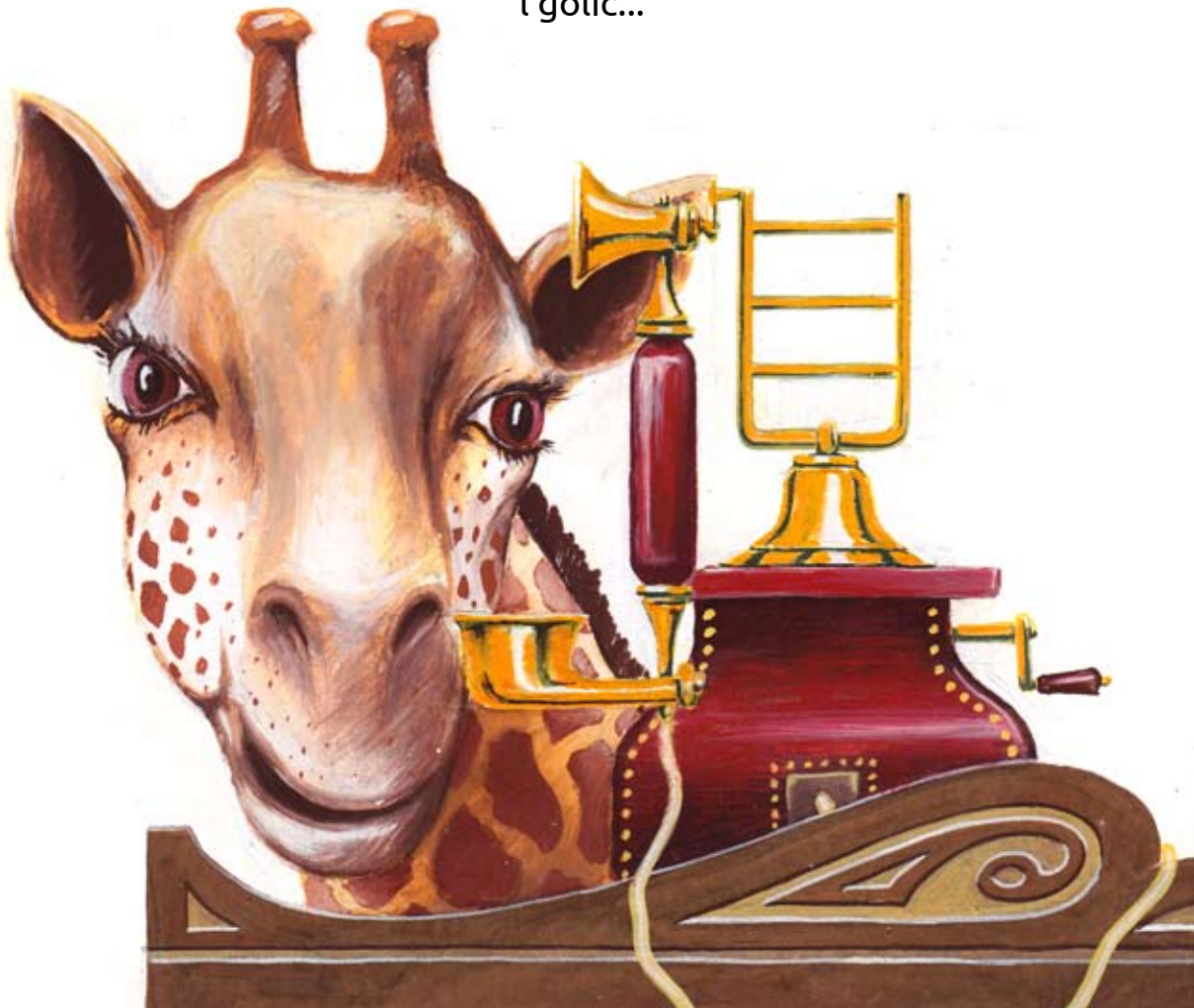
No a teraz
Chcesz, to dzwonisz
W cztery różne świata strony!
Jesienią, wiosną,
Zimą czy latem
Można się łączyć
Z całym światem!
Telefon, to jest to!



Pantery, tygrysy i lwy
Telefon dostały pstry,
Zabezpieczony siatką,
Prętami, kratą i kolczatką,
Bo te drapieżne koty
Pierwsze do niecnej psoty.
Mogłyby w szumie i tłumie
Wykręcić - oj! - brzydki numer...



Nie dziwcie się żyrafie,
Że ma telefon na szafie.
Gdy dzwoni, to i tak przykłęka,
Oj, taki wzrost, to męka!
Śmieszny telefon nader
Ma pewien poważny dromader:
W słuchawce szumi fontanna.
Pod tarczą -
Prysznic i wanna.
Kurki i krany
I flakon mydlanej piany.
Dromader może do woli
Dzwonić,
Kąpać się
I golić...



Paryż? Dyrekcja Zoo?
Chcemy wynająć na lato
Park albo łączkę z chatą.
Jaka opłata za to?
Z dodatkiem czy z rabatem?
Co sprytniejsze ze zwierzaków
Zamawiają Łódź lub Kraków,
Bo trochę tu jednak taniej
I łatwiej o mieszkanie.

Zwierzęta bardziej cierpliwe
Czekają na ZOO w Oliwie,
Które jest ponoć naj-
To wprost nie ZOO,
To raj!



Na urlop czy pobyt stały
Klimat wręcz doskonały!
Ach! Ten pejzaż wymarzony!
Te wybiegi! Te salony!
Za kratami szumne lasy,
W nich łakocie i frykasy!
Kuchnia tak gotuje smacznie,
Że nie skończy jeść, kto zacznie!

Zubr, choć nie miał apetytu,
rozchorował się z przesyty.
Dwa borsuki - łakomczuchy
Tak upały sobie brzuchy,
Ze wturlały się jak beczki,
Wprost do rzeczki.
Kto nie wierzy, niech zadzwoni
Do uroczej tej ustroni.
Bo po to są telefony,
Żeby pytać, żeby dzwonić!



Na przykład papuga ara
Dzwoni i pyta o garaż.

- Czy garaż kosztuje drogo?
Bo przyjeżdżam hulajnogą.

Dzwoniła też pewna dama,
Małżonka hipopotama:

- Halo, ZOO?

Mam pytanie czy pokój z rzeczką dostanę?

Lub apartament z jeziorem i termowentylatorem.

Co? Tylko wybieg z kratą?

Rozumiem. Dzięki i za to.



Młoda zebra już od rana
Wydzwania do koczkodana.
Wypytuje go o wszystko
Przed wyjazdem na lotnisko:
- Co z pogodą? - pyta zebra.
- Bo u nas leje jak z cebra!
Czy w Waszym zoo rosną banany?
Czy baran to trawa, czy krzew?
Nie? A śnieg? Co to jest śnieg?
Rozumiem: to deszcz w proszku?
Czy w Wiśle są krokodyle?
To Gdańsk nie leży nad Nilem?
Żę co? Żę kończy się lato?
A co dyrekcja na to?
Trudno. Przyjeżdżam w środę bez względu na pogodę.



Po to właśnie dziś w Afryce
Otworzyli rozmównicę,
Żeby mogły do nas dzwonić kolorowe telefony.

No więc, gdy kiedyś zadzwoni maćka, struś
Lub mały stonik,
Podnieś słuchawkę
I powiedz:
- Słucham?
Mówię ja,
Człowiek.



Story © Copyright by Jacek Kotlica
Illustrations&design © Copyright by Adam Kurtowicz

Elektroniczne odtworzenie wydania
z roku 1986 na bazie oryginałów ilustracji
do celów niekomercyjnych:

Adam Kurtowicz

